



STANISŁAWA ZAJCHOWSKA

## GEOGRAFICZNE CZYNNIKI INTEGRACJI ZIEM ZACHODNICH

### I

Kształt i granice powojennej Polski należą do wyjątkowo korzystnych. Kształt zbliżony do koła, bez jakichkolwiek większych odnóg czy wysunięć terytorialnych, wykazuje dużą zwartość wewnętrzną i ścisłą łączność poszczególnych dzielnic. W takich warunkach linia graniczna jest w stosunku do powierzchni kraju najkrótsza, a zatem i najkorzystniejsza. Wynosi ona obecnie 3 538 km, a powierzchnia 311 730 km<sup>2</sup>, podczas gdy przed wojną na 388 634 km<sup>2</sup> powierzchni granice miały aż 5 529 km długości. Obecnie na 1 km granicy przypada 87 km<sup>2</sup> powierzchni kraju, przed wojną tylko 70 km<sup>2</sup>. Nastąpiło więc wybitne skrócenie granic, tak że na 1 km granicy przypada teraz o 24% więcej powierzchni niż przed wojną.

Na zwartość wewnętrzną kraju składa się nie tylko kształt i krótkość granic, ale przede wszystkim wewnętrzny równoleżnikowy układ krain geograficznych, powiązanych dwoma dorzeczami rzek bałtyckich: Odrą i Wisłą. Całe niemal dorzecza tych dwóch rzek wchodzi w skład obecnego państwa polskiego. Duże prawostronne rozwinięcie dorzecza Odry, zbliżające się w okolicach Bydgoszczy na odległość 10 km do Wisły oraz zwrócone ku sobie górne odcinki Odry i Wisły stwarzają specjalne warunki wzajemnej łączności tych rzek. W dodatku powiązane są one ze sobą ciągiem dolin równoleżnikowych, dających duże możliwości budowy kanałów.

Równoleżnikowy układ krain geograficznych stwarza też doskonale warunki drożności kraju ze wschodu na zachód, a płynące z południa na północ Odra i Wisła dają znów podstawę do powiązań komunikacyjnych w kierunku południkowym. Tak więc do walorów obszaru obecnego państwa polskiego przybiera cecha naturalnej wewnętrznej drożności kraju, co ma ogromne znaczenie dla rozwoju gospodarki.

Gdy do tego dodamy jeszcze możliwie najkorzystniejsze położenie Polski na Nizinie Europejskiej w miejscu, gdzie granica zachodnia opiera się na linii największego zwięźnienia wielkiej Niziny Europejskiej, pomiędzy górami a morzem, oraz wyraźne i w ogromnej większości naturalne granice kraju, otrzymamy pełny obraz wartości elementów geograficznych obecnego terytorium Polski.



## II

Naturalna spoiłość i jedność terytorialna dorzecza Odry i Wisły znalazła swój wyraz w rozwoju państwa polskiego pierwszych Piastów, opierającego się na zorganizowaniu plemion słowiańskich, żyjących w pewnych naturalnych regionach geograficznych pomiędzy Odrą i Wisłą. Rola rzek w rozwoju osadnictwa, które posuwało się na ogół w górę rzeki i rozchodziło się wzdłuż jej dopływów oraz rola większych rzek w wytwarzaniu się ośrodków krystalizacyjnych plemiennych, a później państwowych, jest znana i podkreślana w pracach historyków i geografów już z początkiem XX w.<sup>1</sup>

Łączność pomiędzy dorzeczem Odry i Wisły, w obrębie których rozszerzyły się plemiona polskie, ułatwiła organizowanie pierwszego wielkiego państwa polskiego. To poczucie spoiłości geograficznej i gospodarczej tych dwóch dorzeczy i płynących stąd korzyści przejawiało się jeszcze długo w świadomości społeczeństwa polskiego, bo aż do wieku XVI. W XV w. Długosz w swoim opisie geograficznym Polski zajmował się bardzo szczegółowo Odrą i jej dopływami jako rzekami wchodzącymi w skład terytorium Polski.

Aż do XVI w. Polska wykazywała dążenie do odzyskania traconych przez poprzednie okresy na rzecz sąsiednich państw terytoriów, leżących na wschód od Odry. Świadomość tej spoiłości ziem nadodrzańskich z Polską i dążenia polityczne w kierunku odzyskania Ziemi Zachodnich zanikają dopiero wskutek zwycięstwa w Polsce polityki ekspansji na wschód, a postępujący na Ziemiach Zachodnich proces germanizacji pogłębia przeciwieństwa językowe, kulturalne i gospodarcze pomiędzy tymi ziemiami a Polską centralną.

## III

Ideę jedności gospodarczej terytoriów, ciągnących się pomiędzy Odrą a Wisłą, podejmują geografowie niemieccy, np. Partsch — geograf śląski z końca XIX w.<sup>2</sup>

Granicę pomiędzy Europą wschodnią a zachodnią w odniesieniu do pewnych elementów geograficznych, mianowicie do budowy geologicznej czy klimatu, prowadzi Partsch mniej więcej na wschód od Górnego Śląska zaliczając go do Europy zachodniej. Cały zresztą obszar prawego dorzecza Odry charakteryzuje jako teren pod względem geologicznym

<sup>1</sup> Semkowicz Wł., Encyklopedia nauk pomocniczych historii, wyd. III, Kraków 1946; Romer E., Rola rzek w historii i geografii narodów, Przew. Nauk. Liter. XXIX, Lwów 1901.

<sup>2</sup> Partsch J., Schlesiens, Wrocław 1891.



urozmaicony, a więc posiadający cechy Europy zachodniej, w przeciwieństwie do bardziej jednolitej budowy Europy wschodniej. Śląsk i reszta Ziemi Zachodnich leżą w klimacie przejściowym, w jego zachodniej części, należą więc pod względem tej cechy środowiska geograficznego do Europy zachodniej. Śląsk leży poza tym, w miejscu przecięcia się linii stycznej Europy wschodniej i zachodniej z linią styczną Europy północnej i południowej, zajmuje zatem ważne miejsce w tej części Europy<sup>3</sup>.

Jednakże autor ten rozważając dzieje polityczne Śląska podkreśla, że zdobycie przez Fryderyka II tej krainy zmusiło państwo pruskie, posiadające w swym ręku Pomorze i Prusy Wschodnie, do kolejnego zajęcia Wielkopolski. Było to wprost koniecznością polityczną i gospodarczą. To poszerzenie państwa na wschodzie dawało bodziec do dalszego „zaokrąglania” wschodniej granicy państwa pruskiego w ten sposób, by przez zajęcie środkowego dorzecza Wisły połączyć terytorium Górnego Śląska z Prusami Wschodnimi. Wprawdzie Partsch dostrzega błędy polityki pruskiej, jednakże całość jego wywodów zmierza wyraźnie do wykazania jedności gospodarczej dorzecza Odry i Wisły i konieczności zespolenia tych ziem w jednym organizmie państwowym<sup>4</sup>. Myśl ta służy więc polityce ekspansji Niemiec cesarskich w kierunku wschodnim. Geografowie niemieccy tego okresu na ogół zgodni są z poglądami Partscha i niejednokrotnie dają temu wyraz w swych pracach.

Traktat Wersalski mimo włączenia do państwa polskiego pewnych terytoriów polskich, należących od czasów rozbiorów do Prus, a więc Wielkopolski bez zachodnich powiatów, większej części Pomorza bez Gdańska i Lęborka i tylko części Górnego Śląska, przez połowiczne rozstrzygnięcie kwestii terytorialnej i etnicznej na zachodnich granicach Polski międzywojennej, stwarzał sytuację niepewną dla gospodarki i bezpieczeństwa polskiego, a dla III Rzeszy sprzyjające warunki do ponownej ekspansji na wschód.

Porozbiorowa gospodarka Pomorza, Wielkopolski i Śląska, terenów obejmujących dorzecze Odry i dolnej Wisły, rozwijała się w ramach jednego państwa pruskiego, a inwestycje gospodarcze okresu kapitalistycznego jak linie kolejowe, czy większe ośrodki przemysłowe, dostosowane były do ówczesnej łączności politycznej tych terytoriów.

Brak było na Ziemiach Zachodnich tak ważnych dla normalnego rozwoju tego obszaru połączeń z północy na południe, o co ówczesni gospo-

<sup>3</sup> Partsch o. c., s. 24—26.

<sup>4</sup> Partsch, o. c., s. 38 i n.



darze tych terenów nie dbali. Ich ekspansja wschodnia kazała im nieraz zaniedbywać bliższe terytoria na korzyść dalszych politycznych celów i odleglejszych terytoriów.

W XIX w. ujściowy odcinek Wisły z Gdańskiem nie rozwijał się wprawdzie w powiązaniu z całym naturalnym zapleczem, jakim jest dorzecze rzeki, był jednak zespolony z terenem Wisły w górę rzeki aż poza Toruń, a należące również do Prus całe Pojezierze Mazurskie i Pojezierze Pomorskie dawały szersze zaplecze i lepsze warunki rozwoju portu niż to nastąpiło po ustaleniu granic Polski międzywojennej w Wersalu. Jako jeden region zagłębia górniczego i przemysłowego rozwijał się też cały Górny Śląsk ze spichrzem rolniczym i zasobami sił roboczych na Opolszczyźnie.

Traktat Wersalski przeciał w sposób radykalny na okres 20-letni ten związany ze sobą gospodarczo obszar, stwarzając niejednokrotnie sytuację pod względem ekonomicznym wręcz absurdalną, jak przecięcie zagłębia górniczego i przemysłowego na Śląsku, czy odcięcie niewielkiego ujściowego obszaru Wisły od całego dorzecza, wreszcie poprzerywanie najważniejszych komunikacyjnie i gospodarczo linii kolejowych i drogowych.

Geografowie niemieccy okresu międzywojennego tacy, jak Willi Czajka, czy Herbert Schlenger w odniesieniu do Śląska, a zespół geografów przy uniwersytecie w Greifswald w odniesieniu do Pomorza, starali się wykazać swymi pracami jedność ziem nadodrzańskich, ich ważną rolę w gospodarce Niemiec oraz ich naturalną spójność z terytorium położonym dalej na wschód, przygotowywali więc dalszy etap rozwoju myśli geograficznej niemieckiej. Tak Czajka, jak i Schlenger<sup>5</sup> widza ciągłość krajobrazowa pomiędzy dorzeczem Odry i Wisły, a uciec przez Schlengera zasiedlenia Śląska, specjalnie w pracy z r. 1938, świadczy o chęci jak najdalej idącego zacierania śladów długiego trwania ludności polskiej na tym terenie i pokazania zasięgu osadnictwa niemieckiego daleko w głąb Polski. I tak np. okresy zasiedlenia całego Śląska dzieli na:

- 1) epoki germańska trwająca od 500 r. p.n.e. do ok. 500 r. n.e.,
- 2) słowiański „okres przejściowy” osadniczy od 700—1200 r.,
- 3) powrót niemieckiego osadnictwa (*Deutsche Rücksiedlung*) od 1200—1350 r.,
- 4) osadnictwo gospodarki folwarcznej (oczywiście niemieckiej) ok. 1400—1700 r.,

<sup>5</sup> Czajka W., *Der Schlesische Landrücken*, Wrocław 1931, s. 3 i n. Schlenger H., *Formen ländlicher Siedlungen in Schlesien*, Wrocław 1930, s. 31 i n.



- 5) osadnictwo kolonizacji fryderycjańskiej 1740—1806,
- 6) osadnictwo po uwłaszczeniu chłopów 1810—1914,
- 7) osadnictwo po wojnie światowej po 1919.

Tak więc według Schlengera, poprzez długie wieki historii, jedynie krótki okres wczesnego średniowiecza można uznać na Śląsku za „okres przejściowy” słowiańskiego osadnictwa (*slawische Zwischenzeit*) w trwałym i ciągłym osadnictwie i gospodarce niemieckiej<sup>6</sup>.

Niemiecka myśl geograficzna w okresie reżimu hitlerowskiego przygotowywała już wyraźnie grunt pod ekspansję wojenną na wschód. Przykładem tego może być choćby atlas Śląska Geislera<sup>7</sup>, a specjalnie Krebsa, „Atlas niemieckiego obszaru życiowego w Europie Środkowej”<sup>8</sup>. Już we wstępie Krebs wyraźnie zaznacza, że celem wydania atlasu jest pokazanie związków między narodem niemieckim i przestrzenią, którą naród ten zagospodarował i swą pracą zamienił na krajobraz „kulturalny” o specyficznym niemieckim charakterze. Obszar ten wychodzi daleko poza ramy państwa III Rzeszy. Toteż poszczególne elementy, przedstawione na mapach, obejmują 19 państw Europy środkowej, z których 15 posiada choćby część terytorium zwartej osiedlenia niemieckiego („Die Karten erstreckten sich über ein Gebiet von 19 verschiedenen Staaten, von denen 15 Anteil haben am Bereich des geschlossenen deutschen Volksbodens”). Cały ten wielki obszar, ciągnący się na zachodzie poprzez Francję, a na wschodzie obejmujący prawie całą Polskę, nazywa autor „jednolitym obszarem, połączonym wspólną mową i kulturą”. („Wir fassen damit einen durch Sprache und Kultur geeinigten Raum zusammen”). Wymowa choćby tych kilku zdań wyjętych ze wstępu jest wyraźna. Liczne mapy atlasu jasno pokazują cel ekspansji niemieckiej, któremu to wydawnictwo kartograficzne ma służyć. Na specjalną uwagę zasługuje tu również IV historyczna część atlasu, mająca przypomnieć i pokazać usiłowania w przeszłości zjednoczenia w ramach państwa niemieckiego całego niemieckiego „obszaru życiowego” — *Lebensraum*, za który uważa autor to terytorium Europy, gdziekolwiek w ciągu poprzednich wieków dosięgły niemieckie podboje polityczne.

#### IV

Tymczasem polska myśl geograficzna, powracająca na teren całego dorzecza Odry, jako dawnego terytorium polskiego, zasiedlonego w dobie

<sup>6</sup> Schlenger H., *Das Siedlungsbild Schlesiens*, Wrocław 1938, s. 9 i n.

<sup>7</sup> Geisler W., *Wirtschafts- und Verkehrsgeographischer Atlas von Schlesien*, 1932.

<sup>8</sup> Krebs N., *Atlas des deutschen Lebensraumes in Mitteleuropa*, Leipzig 1937.



formowania się państw przez ludność słowiańską i polską, związanego w sposób naturalny z Wisłą i stanowiącego jedynie w tym zespole dwóch dorzeczy zdrowy organizm gospodarczy, zaczyna się odradzać już pod koniec XIX w. i rozwija się z początkiem XX w. Pierwszy wraca do tej myśli Wacław Nałkowski starając się określić obszar naturalny Polski i znaleźć pewne indywidualne cechy tego terytorium. Podkreśla on powiązanie dorzeczy Wisły z Odrą, a za najlepszą granicę na Nizinie Europejskiej uważa linię Odry i Nysy, gdzie istnieje największe zwięźenie tej niziny między Bałtykiem a górami, a wyjątkowe rozwinięcie prawego dorzecza Odry wiąże je z obszarem na wschód położonym<sup>9</sup>.

Antoni Sujkowski w swej geografii Polski<sup>10</sup> podejmuje myśl Nałkowskiego i widzi terytorium Polski w dorzeczach Odry i Wisły, a opisując poszczególne krainy geograficzne, włącza do swej książki cały Dolny i Górny Śląsk, Pomorze Gdańskie, Pojezierze Mazurskie.

Na przełomie XIX i XX w. pojawia się też koncepcja przyszłej Polski, opartej na elemencie etnicznie polskim. Należało więc zbadać i obliczyć, jak daleko na zachód i w jakim zagęszczeniu utrzymała się tam ludność polska. Parczewski wydaje pod koniec XIX w. pracę o pozostałościach kaszubskich na Pomorzu<sup>11</sup>, a Wakar i Romer dają próbę obliczenia całej ludności polskiej<sup>12</sup>. W świetle tych badań etnicznych pojawiły się z powrotem w świadomości polskiej takie tereny zamieszkałe w XIX w. w większości przez Polaków, jak Śląsk Opolski, południowe Prusy Wschodnie, a granica polsko-niemiecka przesuwana się bardziej na zachód w stosunku do granic przedrozbiorowych z r. 1772.

Pogląd Nałkowskiego, iż Odra i Nysa stanowią przyszłą najlepszą granicę zachodnią Polski, podejmują i inni geografowie, a więc Eugeniusz Romer, Stanisław Pawłowski, Józef Smoleński, Stanisław Lencewicz<sup>13</sup> podkreślając przy tym spójnię geograficzną dorzeczy Odry i Wisły, a równocześnie nawracając niejednokrotnie do terytorium Polski pierwszych Piastów. Pawłowski w swej „Geografii Polski” wydanej w 1917 r.

<sup>9</sup> Nałkowski W., Rys geografii ziem dawnej Polski, Warszawa 1887; tenże, Materiały do geografii ziem dawnej Polski, Warszawa 1914, s. 30 i n.

<sup>10</sup> Sujkowski A., Geografia ziem dawnej Polski, Warszawa 1918.

<sup>11</sup> Parczewski A., Szczątki kaszubskie w prowincji pomorskiej, Poznań 1896.

<sup>12</sup> Wakar Wł., Ludność polska, ilość i rozprzestrzenienie, Warszawa 1914 r.; Romer E., Polacy na kresach Pomorskich i Pogranicznych, Lwów 1919.

<sup>13</sup> Romer E., Ziemia i państwo, Lwów 1939, s. 52; Pawłowski St., Geografia Polski, Lwów 1917, s. 6; Smoleński J., Przyrodzony obszar Polski, „Przegląd Geograficzny”, t. VI, 1926, s. 35; Lencewicz St., Geografia Polski, Warszawa 1937; Sujkowski, o. c., s. 168 i n.



pisze: „Odrę i Nisę Łużycką przyjęć należy jako zachodnią linię graniczną pomiędzy Polską a Rzeszą Niemiecką”. Geografowie ci jednak nie potrafili uwolnić się spod sugestii nacjonalistycznych, jeżeli chodzi o wschodnie granice Polski.

Prace tych geografów znalazły swój wyraz w przygotowaniu projektu granic powojennej Polski w okresie Traktatu Wersalskiego i w naukowym opracowaniu podstaw geograficznych i gospodarczych tego terytorium. Cały prawie Śląsk, zachodnia Wielkopolska aż poza Międzyrzecz i Skwierzynę, wschodnia część Pojezierza Pomorskiego, ujściowy odcinek Wisły, Warmia i Mazury, wszystkie te ziemie wchodziły w skład projektowanego państwa polskiego. Opisywane w ówczesnych podręcznikach geograficznych elementy środowiska geograficznego obejmują całe dorzecze Odry i Wisły (Sujkowski, Nałkowski, Pawłowski i inni).

Jednakże najbardziej dokładnym i reprezentacyjnym materiałem dowodowym na konferencję pokojową w Wersalu był „Geograficzno-Statystyczny Atlas Polski”, opracowany i zredagowany przez Romera ze współudziałem licznych współpracowników, a wydany w r. 1916 w Krakowie przez firmę Gebethner i Wolff. Jest to, jak na owe czasy oraz możliwości finansowe i wydawnicze, dzieło o nieprzeciętnej wartości, zawierające ogromny materiał tak z dziedziny elementów środowiska geograficznego, jak i z zagadnień ludnościowych, gospodarczych czy historycznych. Atlas zawiera 32 tabele z oddzielnymi objaśnieniami i tekstem w trzech językach: polskim, niemieckim i francuskim, przystosowany do użytku dla przyszłych uczestników konferencji. O Polsce wiedziano wtedy za granicą tak niewiele, a o jej prawach w dorzeczu Odry prawie nic, tak że atlas ten spełnił rolę pionierską.

Jednakże Traktat Wersalski nie uwzględnił ani zasięgu etnicznego Polski na zachodzie, ani jej potrzeb gospodarczych. Dopiero miniona wojna przyniosła zjednoczenie ziem nad Odrą i Wisłą, ziem wykazujących tak wyjątkową spójność elementów geograficznych, a piętnastoletnie gospodarowanie Polski Ludowej pozwoliło na całkowitą integrację gospodarczą Ziem Zachodnich z całością Polski, tworząc zdrowy organizm gospodarczy, oparty nie tylko na jednolitej pod względem etnicznym ludności, lecz i na wyjątkowej zwartości podstaw geograficznych terytorium.

## V

Integracja czynników geograficznych Ziem Zachodnich opiera się na następujących warunkach środowiska geograficznego.

Ukształtowanie dorzecza Odry i Wisły układa się dość regularnymi pasami równoleżnikowymi, które w tym ukształtowaniu kończą się na



zachodniej granicy Polski i nie przechodzą już poza środkową Odrę. Są to na południu góry, dalej obniżenie podgórskie, wielkie niziny środkowe, pas pojezierzy i pas nadmorski. Między Polską centralną a zachodnią zachodzi jedynie ta różnica, że pas wyżyn w Polsce centralnej, znajdujący się między środkowymi nizinami a obniżeniem podgórskim, nie jest wykształcony na odcinku Dolnego Śląska.

Tę samą ciągłość pasów ze wschodu na zachód znajdujemy w zjawiskach geomorfologicznych oraz w pewnym sensie w geologii tych ziem. Warstwy podczwartorzędowe na całej przestrzeni ułożone są prawie poziomo. Eocen i miocen zajmują całe prawie Mazury, Pomorze Zachodnie, część Ziemi Lubuskiej i część pasa podgórskiego. Wewnętrzna olbrzymią nieckę, wypełniają młodsze utwory plioceńskie, obejmujące zasięgiem całe prawie dorzecze Noteci, Warty i środkowej Odry. Te rozległe przestrzenie utworów miocenkich i plioceńskich, powstałych na dnie mórz i wielkich jezior, zawierają pokłady węgla brunatnego i ceramiczne gliny, jedyne prawie bogactwa mineralne województw północnych i zachodnich. Podobny układ stosunków spotykamy w Polsce środkowej.

Starsze warstwy występują na powierzchni Ziemi Zachodnich jedynie w Sudetach, a na północy między Szczecinem a Koszalinem.

Sudety są to stare góry hercyńskie, które sfałdowały się w okresie węglowym. Rozmaitość skał jest tu ogromna. Przeważają masywy skał magmowych. Toteż bogactwo użytecznych minerałów jest tu duże. Brzegi Sudetów pokryte są warstwami mezozoicznymi, osadowymi, jak piaskowce, wapienie.

Powierznię Ziemi Zachodnich, tak jak zresztą i całej Polski po Sudety i Karpaty uformował lądolód skandynawski w plejstocenie. Materiał polodowcowy, w zależności od tego, czy w danym miejscu było zagłębienie, czy wyniosłość, pokrył powierzchnię całej Polski aż po góry warstwą glin, piasków, żwirów i kamieni o bardzo niejednorodnej miąższości, od kilku metrów do ponad 150 m. Lodowiec skandynawski zaważył więc na uformowaniu się powierzchni większej części Polski oraz na jej glebach, a co za tym idzie na typie jej gospodarki rolnej. W większości są to gleby piaszczysto-gliniaste, gliniaste i piaszczyste o średniej lub małej urodzajności. I takie są też gleby przeważnej części Ziemi Zachodnich. Urodzajne ziemie spotykamy jedynie na południu na nizinie wrocławskiej, gdzie lessy i czarnoziemy tworzą jeden z najurodzajniejszych regionów Polski. Dobre gleby znajdują się też w Niece Pyrzyckiej, na żuławach wiślanych i w niektórych partiach dolin.

Ponieważ lodowiec posuwał się przez obszar Polski ogromną masą z północy na południe, a jego krawędź miała przebieg równoleżnikowy,



z wyjątkiem kilku języków wysuwających się dolinami, więc też formy powierzchni, które za sobą pozostawił w czasie kilkakrotnego cofania się i posuwania naprzód, układają się pasami równoleżnikowymi, wiążąc tym samym jak najściślej dorzecze Odry z Wisłą. Wydłużone, ciągnące się ze wschodu na zachód szerokie pradoliny polodowcowe odegrały specjalną rolę w powiązaniu krajobrazowym i komunikacyjnym dorzeczy Odry i Wisły. Są to na północy Pradolina Toruńsko-Eberswaldzka, dalej Pradolina Warszawsko-Berlińska, wreszcie na południu Pradolina Barycko-Głogowska<sup>14</sup>.

Rozłożenie bogactw mineralnych w Polsce jest związane z układem krajobrazów i ich wiekiem. Tam gdzie znajdują się starsze formacje geologiczne, a więc stare góry na południu, tam bogactw tych jest więcej. Rozłożone są one zarówno w dorzeczu Odry, jak i Wisły, jednakże największe ich skupienia leżą w części środkowej, w obszarze zbliżeń dwóch dorzeczy do siebie, dając w ten sposób podstawę do powstania największych ośrodków górniczych i przemysłowych w miejscach stykowych dorzecza Odry i Wisły. Na południu jest to górnośląski okręg przemysłowy z bogactwem węgla kamiennego i rud, na północy okręg wielkopolsko-kujawski, bazujący na bogactwie soli kamiennej, potasowej, gipsie, węgłu brunatnym i rudzie żelaznej. A zatem południe Polski posiada podstawowe materiały, skupione pomiędzy górną Odrą i górną Wisłą. W równej mierze biorą w tym udział województwa Polski międzywojennej, jak i Ziemie Zachodnie. Są to: węgiel kamienny, rudy cynku i ołowiu, dolomity, jako topnik dla hutnictwa, margle kredowe do przemysłu cementowego, złoża gazu ziemnego, soli kamiennej, piryty.

Tereny górskie i podgórskie, leżące na zachodzie w dorzeczu Odry i na wschodzie, w dorzeczu Wisły uzupełniają bogactwa zasobów Górnego Śląska. A więc węgiel koksujący zagłębia wałbrzyskiego, węgiel brunatny Turosszowa, liczne źródła mineralne, surowce ceramiczne i szklarskie i całe bogactwo skał użytecznych, eksploatowanych na wielką skalę, jak znane jasne granity strzelińskie, czy ciemne bazalty koło Lubania.

Na wschodzie Polski na Podkarpaciu większą rolę odgrywa natomiast wydobywanie ropy naftowej, gazów ziemnych oraz liczne źródła mineralne. Stare wyżyny środkowo-polskie są domeną rud żelaza, czego brak na Ziemiach Zachodnich. Tu dla odmiany, w środkowym dorzeczu Odry i daleko na wschód aż poza Łódź, występują wszędzie w utworach mioceńskich rozległe złoża węgla brunatnego, z odkrytymi już po wojnie lub rozbudowanymi na wielką skalę takimi obszarami eksploatacji, jak w Ko-

<sup>14</sup> Lencewicz St., Geografia fizyczna Polski, Warszawa 1955.



ninie na wschodzie, czy koło Żar i Żagania na zachodzie. Wał Pomorsko-Kujawski, ciągnący się pod warstwami dyluwalnymi między Wisłą i górną Notecią, poprzez Kujawy aż po Kołobrzeg, zawiera największe bogactwa soli kamiennej i gipsu. Jego wydobycie dalekie jest jeszcze od możliwości eksploatacyjnych, a dalsze badania geologiczne przynoszą coraz to nowe odkrycia i możliwości wydobywcze. Powojenne polskie badania geologiczne na Ziemiach Zachodnich odkryły wiele nowych złóż, które w przyszłości mogą w dużym stopniu zmienić oblicze gospodarcze niektórych części dorzecza Odry, jak np. bogate złoża rud miedzi w okolicach Głogowa.

Sieć rzeczna związana jest ściśle z budową geologiczną i urzeźbieniem terenu. Dla Ziemi Zachodnich sieć rzeczna ma wyjątkowo duże znaczenie. Odra, przepływając w swym górnym i środkowym biegu niemal przez środek Śląska, stała się jego osią gospodarczą. W dalszym swym biegu płynąc granicą zachodnią, w sąsiedztwie zaprzyjaźnionego państwa, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przez umowy z NRD w sprawach wykorzystania Odry nie traci na wartości komunikacyjno-gospodarczej, a jej odcinek ujściowy wraz z portem szczecińskim, wyspą Wolin i częścią Uznam oraz portem Świnoujściem, stanowi naturalne wodne połączenie komunikacyjne całych Ziemi Zachodnich z morzem. Rola transportowa Odry jest tym większa, że główne zasoby mineralne, przemysłowe i rolnicze leżą w górnym i środkowym dorzeczu, ich transport w dół rzeki jest więc ekonomiczny. Rzeka ta służy jako droga transportowa również dla Czechosłowacji, której nie tylko brak dostępu do morza utrudnia transport wodny towarów, lecz również niekorzystne rozlokowanie surowców w stosunku do biegu rzek czeskich. Toteż Odra i port szczeciński mogą odegrać w transporcie wywozowym i przywozowym Czechosłowacji dużą rolę.

Specyficzną i ważną cechą Odry jest jej wyjątkowe rozwinięcie prawego dorzecza, wysuwającego się w kierunku Wisły i Polski centralnej. Jej asymetryczność wyrażona cyframi przedstawia się następująco. Powierzchnia całego dorzecza wynosi 119 000 km<sup>2</sup>, w tym prawe dorzecze ma 83 500 km<sup>2</sup> powierzchni; a lewe 35 000 km<sup>2</sup>. Natomiast gdy weźmiemy pod uwagę obszar dorzecza Odry, ciągnący się od linii największego przeżęcia Niziny Europejskiej, tj. od linii Odra—Nysa, to na wschód od tej linii dorzecze Odry będzie miało powierzchnię 114 500 km<sup>2</sup>, a na zachód znajdować się będzie jedynie 4 500 km<sup>2</sup>. Te cyfry doskonale obrazują powiązanie dorzecza Odry z Wisłą<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> Zierhoffer A., Problem zachodniej granicy Polski w świetle geografii politycznej. „Przegląd Zachodni” 1/1947, s. 212.



Dodać do tego należy, że układ równoleżnikowy krain geograficznych, przede wszystkim wielkich pradolin, stanowił od wielu wieków i stanowi do dziś wyjątkowe powiązanie naturalne tych terenów. Tuż obok pradolin, na suchej wysoczyźnie szły dawne lądowe szlaki handlowe, a rzekami przewożono towary. Głębokie i pełne cieków wodnych pradoliny ułatwiły w XVIII i XIX w. przekopanie kanałów. Kanał Bydgoski, zaprojektowany jeszcze w r. 1766 za czasów Stanisława Augusta, zrealizowany został przez rząd pruski po pierwszym rozbiórce Polski w latach 1772—1774. Cel tak szybkiej budowy wiązał się z chęcią odwrócenia od Gdańska towarów idących Wisłą i skierowanie ich do Szczecina. W latach 1905—1915 kanał ten przebudowano<sup>16</sup>.

Rolę transportową w stosunku do zasobów Górnego Śląska odegrał jeszcze Kanał Kłodnicki, zbudowany w latach 1792—1812, uregulowano i wyprostowano w tym czasie na przestrzeni 50 km rzekę Kłodnicę stwarzając dobrą drogę wodną. W latach 1933—1939 zbudowano Kanał Gliwicki długości 40 km, dziś jeden z najnowocześniejszych kanałów w Europie<sup>17</sup>. Obecnie planuje się budowę kanału w Pradolinie Warszawsko-Berlińskiej. Ma on połączyć Wartę poprzez środkową Obrę z Odrą.

Dorzecze Odry, a specjalnie dwa jego prawobrzeżne dopływy Warta z Notecią, wiązały od początków państwa polskiego z X wieku najstarsze ziemie polskie ze sobą, a poprzez Odrę z Bałtykiem.

Odra należy do średnich rzek Europy, długość jej wynosi 848 km. Jej zaopatrzenie w wodę jest średnie. Przepływ na sekundę wynosi 565 m<sup>3</sup>, toteż mimo uregulowanego biegu nie w każdym miesiącu zdatna jest do żeglugi. W miesiącach letnich, kiedy stan wody jest niski, transporty barek przepływają często jedynie na dużej fali wód wypuszczonych ze zbiorników retencyjnych. Gospodarka żeglugowa na Odrze wymaga dalszej regulacji i usprawnienia. Odra jest rzeką żeglowną od Koźła, a przez Kanał Gliwicki jej trasa wodna przedłuża się na wschód od Gliwic. Warta jest żeglowna od Śremu, a Noteć prawie w całym swym biegu, z wyjątkiem niewielkiego górnego odcinka.

Przez woj. gdańskie przepływa ujściowy odcinek Wisły, dobrze przystosowany do żeglugi i od najdawniejszych czasów pod tym względem wyzyskany. Pomorze Zachodnie posiada szereg przybrzeżnych niewielkich i krótkich rzek, spływających z wysokiego Wału Pomorskiego. Są

<sup>16</sup> Winid W., Kanał Bydgoski, Warszawa 1928.

<sup>17</sup> Kostrowicki J., Środowisko geograficzne Polski, Warszawa 1957 r., s. 240.



to: Rega, Parsęta, Wieprza, Słupia, Łupawa, Łeba. W woj. olsztyńskim płynie Pasłęka, uchodząca do Zalewu Wiślanego i Łyna, należąca do dorzecza Pregoly.

Morze polskie, ciągnące się od wyspy Uznam na zachodzie aż do połowy mierzei Wiślanej na wschodzie, posiada 497 km długości, czyli 14,4% ogólnej długości granic kraju.

Jest to niemal w całości wybrzeże Ziem Odzyskanych, stanowiące dopiero w obecnym położeniu Polski dogodny układ przestrzenny w stosunku do krain geograficznych swego zaplecza. Wybrzeże posiada urozmaicony charakter, częściowo jest płaskie i piaszczyste, częściowo strome, abrazyjne, gdzie stała praca fal morskich podmywa zbocza wysoczyzny. Wybrzeże posiada doskonale warunki kąpieliskowe w postaci płaskiej piaszczystej plaży, a w bardziej stromych częściach nadaje się też do budowy mniejszych portów rybackich, z których szereg jest dobrze zagospodarowanych. Jednakże większe naturalne porty powstały u ujścia dwóch głównych rzek: Szczecin u ujścia Odry, Gdańsk u ujścia Wisły. Gdynia wybudowana w latach międzywojennych, obok zamkniętego wówczas dla polskiego handlu i transportu Gdańska, stanowi dziś nowoczesny port i posiada największe przeładunki z wszystkich naszych dużych portów. W r. 1960 port w Szczecinie uzyskał największy przeładunek z naszych portów. W r. 1958 ruch w naszych trzech większych portach morskich przedstawia tabela I.

TABELA I

Port	Liczba statków	Pojemność w tys. NRT <sup>18</sup>
Gdańsk	2 503	2 503
Gdynia	2 059	3 333
Szczecin	5 433	3 313

Z gruzów odbudowuje się również mały port w Kołobrzegu. Przeładowuje się tu węgiel, drobnicę, wapno, sól itp. Możliwości przeładunkowe wynosić będą początkowo 10 tys. ton miesięcznie, lecz będą stale wzrastać w miarę wyposażenia nadbrzeży w urządzenia przeładunkowe. Na razie port w Kołobrzegu jest oddziałem przeładunkowym portu szczecińskiego.

Wyrazem rozwoju gospodarczego jakiegoś terytorium jest sieć komunikacyjna, specjalnie sieć kolejowa, która powstawała równocześnie z rozwojem obiektów, czy większych ośrodków przemysłowych i intere-

<sup>18</sup> „Rocznik Statystyczny 1960”, s. 266.



som tych właśnie ośrodków była podporządkowana. Budowa kolei wiąże się też z ośrodkami władz dyspozycyjnych politycznych i gospodarczych jakiegoś terenu. Ponieważ sieć kolejowa Ziem Zachodnich powstawała w okresie, kiedy całe dorzecze Odry i dolnej Wisły było w rękach państwa pruskiego, więc też sieć kolejowa całych Ziem Zachodnich i Wielkopolski rozwijała się w myśl interesów pruskich. Głównym węzłem komunikacyjnym był oczywiście Berlin, z którego szły najważniejsze połączenia na północny wschód, na wschód i południowy wschód. Część z tych linii towarzyszyło dawnym szlakom historycznym, które od wieków wyznaczały na tym terenie kierunek ekspansji niemieckiej gospodarczej lub politycznej. Takim szlakiem historycznym poprowadzono linię kolejową z Berlina przez Kostrzyn, Strzelce do Prus Wschodnich. Podobnie szedł też szlak przez Frankfurt na Poznań, bardziej jednak wyprostowany niż szlak historyczny oraz linia z Berlina przez Frankfurt na Wrocław, Opole i Katowice.

Na wschód od Odry powstały dalsze węzły kolejowe o mniejszym znaczeniu dla państwa pruskiego, ale pierwszorzędnym dla tego terenu. Był to Poznań, gdzie skupiały się linie łączące ze sobą wszystkie obszary zachodnie, północne i południowo-zachodnie. Kolejnym węzłem był Wrocław i Katowice na południu, a Szczecin i Tczew na północy.

Głównym rysem tej sieci komunikacyjnej był kierunek linii raczej równoleżnikowy i dwa główne centra komunikacyjne: Berlin i Poznań, skąd promieniście rozchodziły się koleje w kierunku morza i w kierunku gór. Brak było natomiast ważniejszych linii południkowych. Traktat Wersalski przeciął na okres 20 lat żywotne linie równoleżnikowe i dopiero po 1945 r. nabrały one ponownie znaczenia, a Poznań stał się ośrodkiem komunikacyjnym dla całych Ziem Zachodnich. Jego rola jest pod tym względem wyjątkowo ważna. Nadal pozostały jeszcze do uzupełnienia braki w liniach kolejowych wiążących bezpośrednio tereny północne z południowymi. Te braki uzupełnia się na razie komunikacją autobusową. Uderzającą jest też rzadka sieć kolejowa terenów nadmorskich i brak połączenia linią kolejową miejscowości nadbrzeżnych, co mogłoby być w okresie nasilenia ruchu letniskowego zastąpione przybrzeżną komunikacją morską.

Miarą zagospodarowania Ziem Zachodnich jest ich zasiedlenie. Obecnie oblicza się, że liczba zamieszkującej tu ludności wynosi ok. 8 milionów. Oczywiście zagęszczenie ludności nie we wszystkich częściach jest jednakowe, uzależnione jest od typu gospodarki danego województwa, od warunków środowiska geograficznego. Tak więc obszary nieurodzajnych gleb w niektórych powiatach woj. zielonogórskiego, czy koszaliń-



skiego, gdzie areał ziemi ornej jest stosunkowo mały, a lasy zajmują niemal 50% powierzchni, gdzie brak prócz tego jakichś większych ośrodków gospodarczych, tam zaludnienie jest wyjątkowo rzadkie, np. w pow. skwierzyńskim 26/1 km<sup>2</sup>, krośnieńskim nad Odrą 28, drawskim na Pomorzu 27.

Rzadkie zaludnienie jest też w niektórych powiatach zalesionych woj. olsztyńskiego oraz w partiach górskich na Śląsku. Natomiast tam, gdzie znajdują się gleby urodzajne, jak na nizinie śląskiej, czy w powiecie przyrzeczkim, tam ludność rolnicza od razu wzrasta. Mamy zatem duże zagęszczenie mieszkańców wsi w powiatach: Środa, Wrocław, Oława, Trzebnica i w innych. Wyjątkowo duże skupienie ludności spotykamy w dużych okręgach przemysłowych Śląska Opolskiego, w części odzyskanej Śląska wchodzącej obecnie w skład woj. katowickiego, wreszcie na wybrzeżu w okolicy Szczecina i w trójmieście. Tu, w woj. gdańskim, przeciętna gęstość ludności wynosi 111/1 km<sup>2</sup>.

Ziemie Zachodnie potrafiły też zaludnić wielkie miasta, których jest tu niemała ilość, a szereg z nich liczbą mieszkańców przewyższa już, mimo zniszczeń wojennych, liczbę mieszkańców przedwojennych. Do przeszło 100-tysięcznych miast należą: Gdańsk, Szczecin, Wałbrzych i Wrocław, który przekroczył 430 000. Z miast Ziem Zachodnich, położonych obecnie w woj. katowickim, przeszło 100 tys. mieszkańców mają Bytom, Gliwice i Zabrze.

Zagospodarowywanie Ziem Zachodnich i włączanie ich przez miniony okres 15 lat w organizm gospodarczy Polski pozwoliło na wydzielenie pewnych regionów geograficzno-gospodarczych o podobnym charakterze terenu, a zarazem posiadających pod względem typów gospodarki pewne uzupełniające się cechy. W skład niektórych regionów wyższego rzędu wchodzi zarówno tereny Ziem Zachodnich, jak i tereny Polski centralnej.

Wydzielić można następujące regiony:

- 1) region północno-zachodni, składający się z woj. szczecińskiego i koszalińskiego,
- 2) region północny z woj. gdańskim i bydgoskim,
- 3) region pn.-wschodni z woj. olsztyńskim i białostockim,
- 4) region zachodni z woj. zielonogórskim i poznańskim,
- 5) region południowo-zachodni: Śląsk, z dwoma centrami gospodarczymi — Wrocławiem i Katowicami.

Perspektywy szybkiego rozwoju Ziem Zachodnich są bardzo realne. Opierają się one na kilku czynnikach. Należą do nich m. in. wzrost zaludnienia większy niż w Polsce centralnej wskutek młodej struktury wiekowej ludności tych ziem i dużym przyroście naturalnym (oblicza się,



że w r. 1975 na Ziemach Zachodnich ludność wyniesie ok. 11,5 miliona). Ważne są też coraz to dalsze odkrycia złóż mineralnych, jak miedzi koło Głogowa, czy dalsze bogate pokłady węgla brunatnego. Na tym opiera się coraz większy rozwój przemysłu i przebudowa jednostronnej struktury gospodarczej większości tych terenów na bardziej wielostronną. To też rola Ziem Zachodnich stanowiących  $\frac{1}{3}$  terenów Polski będzie w gospodarce narodowej coraz to bardziej wzrastać. Wzrastać też będzie rola Odry i Szczecina jako drogi komunikacyjnej i portu w skali międzynarodowej.

## VI

Tymczasem Niemcy, nawet w okresie powiązania ziem nadodrzańskich z dorzeczem Warty i dolnej Wisły, jak to miało miejsce w czasach porzoborowych, czy w latach minionej wojny, nie potrafili gospodarczo wyzyskać tych ziem. Ziemie te były zawsze terenem peryferyjnym, skąd uciekała systematycznie od poł. XIX w. ludność niemiecka (z wyjątkiem Górnego Śląska i Wrocławia), stwarzając władzom pruskim duże trudności gospodarcze. Mimo wielkich dotacji państwowych rolnictwo było nieopłacalne, a większe ośrodki przemysłowe, poza Wrocławiem i Górnym Śląskiem, nie miały wielkich szans rozwoju, choćby z braku siły roboczej. Odra również nie była należycie wyzyskana. Mimo wyjątkowo korzystnego układu rud i przetworów przemysłowych Górnego Śląska w stosunku do portu wywozowego — Szczecina, Odra miała małe przewozy tych towarów, a Szczecin jako port morski nie przedstawiał większego znaczenia. Gros towarów szło na zachód i do szczęśliwie ze Szczecinem konkurującego Hamburga i Bremy. Następowała coraz dalsza dezintegracja tych terenów w stosunku do Niemiec i zahamowanie sił twórczych w przemyśle. Większość terytoriów była pod względem gospodarczym w stosunku do całości Niemiec — zacofana, tak w dziedzinie przemysłu, jak i rolnictwa. Najgorsza sytuacja istniała w środkowym Nadodrzu i na Pomorzu graniczącym z Polską.

Tendencje rewizjonistyczne w stosunku do naszych Ziem Zachodnich w Niemieckiej Republice Federalnej nie ustały. Ekonomiści, a także niektórzy geografowie starają się dowieść nieodzowności Ziem Zachodnich dla normalnego rozwoju ich kraju. Służąc tej idei starają się oni dla odmiany wykazać coś wręcz odmiennego niż głosili ich poprzednicy z okresu państwa pruskiego czy III Rzeszy, a mianowicie, że nasze Ziemie Zachodnie, to obszar należący pod względem geograficznym do Niziny Środkowo-Europejskiej i z Europą Wschodnią, do której zaliczają dorzecze Wisły, nie są związane.



Tendencje te znalazły pełny wyraz choćby w geograficznych podręcznikach szkolnych wydawanych w Niemieckiej Republice Federalnej, w których nie uznaje się granicy na Odrze i Nysie i omawia się tereny naszych Ziem Zachodnich w kontekście Europy Środkowej jako część kraju niemieckiego. W niektórych podręcznikach Polska jako kraj i państwo nie jest zupełnie uwzględniana.

Powrót Ziem Zachodnich do Polski, związanie tych terenów z Polską centralną, ponowne połączenie w granicach Polski dorzeczy Odry i Wisły, wykazujących wyjątkowe, jak na tę część Niziny Europejskiej, powiązanie wewnętrzne, stworzyło nowe możliwości zdrowego rozwoju tego organizmu gospodarczego. Integracja gospodarcza Ziem Zachodnich z całą Polską jest faktem dokonany, czego dowodem jest choćby zasiedlenie terenów Ziem Zachodnich i coraz lepsze wyniki w ich gospodarowaniu.